

Leszek Piątkowski

Stalin w świetle prasy lubelskiej 1918 - 1939

Rocznik Lubelski 33-34, 83-91

1991-1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STALIN W ŚWIETLE PRASY LUBELSKIEJ 1918—1939

Stalin należał do tych polityków radzieckich, którzy wzbudzali duże zainteresowanie prasy polskiej okresu międzywojennego. Było to zresztą w pełni zrozumiałe. To on przecież został następcą zmarłego wodza rewolucji rosyjskiej Włodzimierza Lenina. Jemu przyszło kierować państwem radzieckim w tak przełomowym okresie. Początkowo nie był jednak w Polsce postacią zbyt znaną. Dopiero gdy w walce o władzę zaczął wygrywać z bardziej od niego znanymi politykami: Lwem Trockim, Lwem Kamieniewem czy Gieorgijem Zinowiewem, zainteresowanie jego osobą znacznie wzrosło. Największą jednak uwagę Stalin zaczął na sobie skupiać w latach 30. W latach 20. osoba przywódcy radzieckiego nie budziła na ogół emocji, nie wywoływała poważniejszych kontrowersji. Oceny i opinie były spokojne, dosyć wyważone i raczej pozytywne niż jednoznacznie krytyczne. Sytuacja ta uległa zmianie pod koniec tego dziesięciolecia. To dopiero wówczas, gdy Stalin rozprawił się ze swymi najpoważniejszymi przeciwnikami politycznymi, pojawiły się pierwsze sygnały ostrzegawcze. Prasa polska zaczęła zmieniać swój stosunek do tego polityka.

Wszystkie wskazane zjawiska można wyraźnie prześledzić na przykładzie dwóch ówczesnych największych dzienników lubelskich: „Głosu Lubelskiego” oraz „Ziemi Lubelskiej”. Były to pisma ogólnoinformacyjne. Tworzono je przy niewielkim udziale kwalifikowanej kadry dziennikarskiej, co niewątpliwie zaciążyło na ich treści i formie. Znaczny udział w ich redagowaniu miała prasa warszawska. Z jej łamów dokonywano bowiem licznych przedruków. Korzystano też z serwisu informacyjnego powstałej w 1918 r. Polskiej Agencji Telegraficznej. Pod koniec lat 20. pisma te przeżywały poważne trudności finansowe i zmuszone były czerpać informacje z innych wydawnictw codziennych, gdyż nie były w stanie abonować serwisu PAT¹.

Pismem, które mimo dużych trudności przetrwało cały okres międzywojenny był „Głos Lubelski”. Wychodził on w latach 1913—1939. Przez pierwsze dwa lata był organem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. Z końcem 1915 r. stał się wyrazicielem Zjednoczenia Narodowego. W Polsce niepodległej pozostawał organem Związku Ludowo-Narodowego (1919—1928)². Był to dziennik prawicowy, a po przewrocie majowym w 1926 r. stał się pismem opozycyjnym wobec ekipy rządowej. „Głos Lubelski” miał znaczenie lokalne. Nakład sięgał kilku tysięcy egzemplarzy i nie zaspokajał rynku. Rozpowszechniany był w znacznej części województwa lubelskiego³.

¹ *Prasa lubelska. Tradycje i współczesność*, Lublin 1986, s. 41.

² A. Paczkowski, *Prasa polska*, t. III; 1918—1939, Warszawa 1980, s. 119.

³ Tamże, s. 185.

Wyrazicielem nieco innych poglądów była „Ziemia Lubelska”, formalnie dziennik niezależny⁴. W rzeczywistości pewien wpływ na treść publikacji zamieszczanych w tym piśmie miało Narodowe Zjednoczenie Ludowe — jedno z najsilniejszych ugrupowań w Sejmie Ustawodawczym. „Ziemia Lubelska”, zaliczana do prasy prorządowej, po roku 1924 była powiązana ściśle z grupami radykalnej inteligencji i PSL „Wyzwolenie”⁵. Od 1926 r. rząd podtrzymywał wydawanie pisma nawet przy pomocy finansowej.

W latach 1923—1925 nastąpiła przerwa w ukazywaniu się „Ziemi Lubelskiej”. Pismo na ten okres zostało zawieszono po zatargu redakcji z władzami, do jakiego doszło po wydarzeniach krakowskich w 1923 r. Decyzję władz, zawieszającą pismo, omijano początkowo poprzez wydawanie jednodniówek: „Wiadomość Lubelska”, „Na świecie”, „Wszystko mija”, „Wniosek prosty”, „Wiadomości Lublina”, „Placówka Lubelska”. Następnie, tj. od 21 listopada 1923 r. do 12 maja 1925 r. wychodziło to pismo pod zmienionym tytułem, jako „Nowa Ziemia Lubelska”⁶. „Ziemia Lubelska” przestała się ukazywać w 1932 r. Podobnie jak „Głos Lubelski” miała niewielki nakład, nie pokrywający zapotrzebowania rynku. Mimo to obydwa dzienniki lubelskie zaliczono do grupy ważnych periodyków okresu międzywojennego.

Do początku 1924 r., czyli do śmierci Lenina, prasa lubelska nie okazywała większego zainteresowania osobą Stalina. Jeśli już wspominała przywódców radzieckich, to Lenina, Trockiego, Kamieniewa czy Zinowiewa. Stalin pozostawał zdecydowanie w cieniu tych polityków. Informacje o nim były sporadyczne i lakoniczne. Pochodziły w zasadzie z dwóch źródeł: relacji korespondentów zagranicznych oraz serwisu PAT. Nie zawsze były to informacje rzetelne i wiarygodne. Dzienniki lubelskie nie miały zaś na ogół możliwości ich zweryfikowania.

Gazety lubelskie nie informowały więc o wszystkich faktach i wydarzeniach z życia Stalina lub podawały je z dużym opóźnieniem. Tak było np. z informacją o nominacji Stalina na stanowisko sekretarza generalnego RKP(b). Miała ona miejsce 3 kwietnia 1922 r., a została zauważona jedynie przez „Głos Lubelski” i to dopiero w czerwcu tego roku⁷. Dziennik ten zamieścił zresztą w tym okresie ilościowo nieco więcej informacji o Stalinie, co nie oznacza, że dużo, tym bardziej, prawdziwych. Dowodzić tego może wiadomość z 16 czerwca 1922 r., jakoby polityk ten był „bolszewikiem gruzińskim narodowości tureckiej”⁸. Tylko częściowo usprawiedliwia redakcję fakt, iż notatka została przedrukowana z prasy niemieckiej.

Doniesienia z tego okresu, dotyczące Stalina, miały charakter bardzo ogólnikowy. Prasa ograniczała się do wymienienia stanowisk i funkcji, jakie zajmował⁹. Od czasu do czasu jego nazwisko pojawiało się w relacjach z posiedzeń radzieckich organów partyjnych i rządowych¹⁰. Był, choć też rzadko wymieniany przy okazji spekulacji dotyczących obsady personalnej radzieckich placówek dypl-

⁴ K. Gromek, *Bibliografia prasy lubelskiej 1800—1939. Studia i materiały lubelskie*, t. VI, Lublin 1972, s. 432.

⁵ A. Paczkowski, jw., s. 95.

⁶ K. Gromek, jw., s. 432.

⁷ „Głos Lubelski” 1922, nr 162 (16 VI), s. 1.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże, 1922, nr 140 (24 V), s. 2, nr 162 (16 VI), s. 1; 1923, nr 70 (11 III), s. 1; „Ziemia Lubelska” 1923, nr 76 (20 III), s. 2.

¹⁰ „Głos Lubelski” 1922, nr 260 (22 IX), s. 4; 1923, nr 1 (1 I), s. 1, nr 70 (11 III), s. 1, nr 135 (20 V), s. 7; „Ziemia Lubelska” 1923, nr 2 (2 I), s. 1, nr 76 (20 III), s. 2.

matycznych¹¹. Gazety lubelskie nie interesowały się zupełnie życiem osobistym przyszłego dyktatora. Nie analizowały jego poglądów politycznych. Dlatego na podstawie informacji tych pism niemożliwe byłoby ustalenie ówczesnych poglądów Stalina oraz określenie rzeczywistej roli, jaką odgrywał w państwie radzieckim.

Dowodzić tego może np. fakt, iż poświęcając wiele uwagi powstaniu ZSRR i pisząc o udziale Stalina w obradach I Zjazdu Rad ZSRR, nie wspomniano nic o stanowisku tego polityka w kwestii narodowej i o jego koncepcji autonomizacji¹².

Z tego okresu na uwagę mogła zasługiwać informacja, zamieszczona 22 września 1922 r. na szpaltach „Głosu Lubelskiego”, przedstawiająca Stalina jako zwolennika terroru¹³. Jej autor nie przewidział zapewne, w jakim stopniu spełnią się jego słowa.

Nieco więcej wzmianek o Stalinie ukazało się w związku z doniesieniami o chorobie Lenina. Należy przy tym zauważyć, że prasa lubelska znacznie częściej, niż to czyniły inne pisma wymieniała go w gronie ewentualnych następców chorego przywódcy. Dotyczyły to szczególnie „Głosu Lubelskiego”¹⁴. To właśnie na jego łamach ukazywały się publikacje sugerujące, by kandydaturę Stalina traktować bardzo serio¹⁵.

W tym samym czasie ukazywały się też informacje o rozdźwiękach istniejących w kierownictwie radzieckim¹⁶. Łatwo było jednak z nich wywnioskować, że autorzy tych doniesień nie bardzo orientują się w rzeczywistym układzie sił politycznych ZSRR. Stąd Stalin często był przedstawiany jako sojusznik Trockiego¹⁷. Tymczasem w rzeczywistości ci politycy rozpoczęli już bezkompromisową walkę o władzę w państwie radzieckim. Walka ta zdominuje łamy prasy lubelskiej w latach 1924—1928.

Jak wspomniano, prasa lubelska już w okresie choroby Lenina uważała Stalina za poważnego kandydata do przejęcia władzy w państwie radzieckim. Nie zmieniła tego zdania także po śmierci przywódcy radzieckiego. W związku z tym nominację Aleksiego Rykova na przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych potraktowała bez emocji jako wyraz czasowego kompromisu między KC a opozycją¹⁸.

W 1924 r. to jednak jeszcze Trocki, a nie Stalin, skupiał na sobie główną uwagę publicystów lubelskich¹⁹. Dopiero w roku następnym dzienniki lubelskie zaczęły przekonywać, że najpoważniejszym przeciwnikiem Trockiego i „sprężyną” całej akcji wymierzonej przeciwko niemu jest właśnie nie kto inny, tylko Stalin²⁰. Świadczył o tym m.in. obszerny artykuł o jednoznacznym tytule *Prawdziwy władca czerwonej Rosji*, zamieszczony na łamach „Nowej Ziemi Lubel-

¹¹ „Głos Lubelski” 1923, nr 70 (11 III), s. 1.

¹² „Ziemia Lubelska” 1922, (20 IX), s. 1; 1923, nr 2 (2 I), s. 1; „Głos Lubelski” 1923, nr 1 (1 I), s. 1.

¹³ „Głos Lubelski” 1922, nr 260 (22 IX), s. 1.

¹⁴ „Głos Lubelski” 1922, nr 162 (16 VI), s. 1, nr 208 (1 VIII), s. 4; 1923, nr 182 (7 VII), s. 5.

¹⁵ „Głos Lubelski” 1923, nr 182 (7 VII), s. 5.

¹⁶ „Ziemia Lubelska” 1923, nr 76 (20 III), s. 1; „Głos Lubelski” 1922, nr 214 (7 VIII), s. 1.

¹⁷ „Głos Lubelski” 1922, nr 214 (7 VIII), s. 1; 1924, nr 5 (5 I), s. 4.

¹⁸ S. Strzelecki, *Przełom w Rosji*, „Głos Lubelski” 1924, nr 39 (8 II), s. 2, nr 60 (20 III), s. 5.

¹⁹ „Głos Lubelski” 1924, nr 6 (6 I), s. 6, nr 29 (29 I), s. 5, nr 50 (20 II), s. 5, nr 53 (23 II), s. 2, nr 54 (24 II), s. 1, nr 325 (27 XI), s. 1, nr 352 (25 XII), s. 3.

²⁰ „Ziemia Lubelska” 1925, nr 35 (7 II), s. 2.

skiej”²¹. Osobiście Stalin byłby bardzo zadowolony, gdyby mógł przeczytać zawarte tam o sobie opinie. Dowiedziałby się o sukcesach, jakie odniósł w wojnie domowej, a które przypisał sobie Trocki. „Stalin — pisano — nie był samochwalcą. Nie głosił swoich zasług i dlatego opinia publiczna zapisała jego triumfy na rachunek Trockiego”²².

Na łamach „Nowej Ziemi Lubelskiej” można było też przeczytać, że Stalin był człowiekiem cichym, zamkniętym w sobie, pozornie skromnym a jednocześnie fanatykiem „skupionej, żelaznej woli”, dążącym uporczywie do celu i nie przebierającym w środkach²³.

Nadal nie było natomiast zgodności co do poglądów politycznych, prezentowanych przez tego polityka. Jedni przekonywali, jakoby Stalin poszedł bez większych wahań drogą oportunistu, „sprzeniewierzenia się myśli rewolucyjnej”, „tworzenia bogactw gospodarki kapitalistycznej, popierania kułaka, chłopą zamożnego przeciwko biedniakowi, motłochowi wiejskiemu, ostoi ideowców bolszewizmu”²⁴. Publicysta „Głosu Lubelskiego” przekonywał z kolei, że „grupa ze Stalinem na czele kładła nacisk na wymogi życia, usiłowała rozbudować i stosować w nim tzw. praktyczny leninizm, polegający na dopuszczeniu, w okresie przejściowym, kompromisu pomiędzy gospodarką indywidualną a gospodarką kolektywną”²⁵.

Na łamach „Głosu Lubelskiego” przekonywano również, jakoby Stalin był przeciwnikiem prowadzenia propagandy rewolucyjnej w innych krajach. Miał bowiem wychodzić z założenia, że na ówczesnym etapie najważniejszym celem dla rewolucji światowej było utrzymanie zdobyczy rewolucyjnych w państwie radzieckim²⁶.

Pojawiały się też głosy, aczkolwiek rzadko, sugerujące, że Stalin prowadził walkę z Trockim i opozycją ze względów rasowych. Miał być bowiem przeciwnikiem dominacji elementów żydowskich w partii komunistycznej²⁷.

Prasa lubelska zwracała uwagę na umiejętną taktykę Stalina. Akcentowano, że już początek walki pozwolił Stalinowi zyskać opinię najlepszego ucznia Lenina i obrońcy jego zasad. Uznano go więc godnym kontynuatorem dzieła Lenina. Zyskał w ten sposób poparcie wszystkich zwolenników zmarłego przywódcy radzieckiego²⁸. Za duży sukces Stalina uznano pozbawienie Trockiego stanowiska komisarza ludowego spraw wojskowych i morskich oraz przewodniczącego Rewolucyjnej Rady Wojskowej. Potraktowano to jako przełomowy moment w walce obu rywali. Dominowała bowiem przed tym wydarzeniem opinia, jakoby Trocki cieszył się olbrzymią popularnością w Armii Czerwonej. Brak reakcji ze strony wojska na degradację Trockiego miał więc jednoznaczną wymowę. Publicyści radzieccy uznali to wydarzenie za początek końca kariery politycznej tego działacza komunistycznego²⁹.

²¹ „Nowa Ziemia Lubelska” 1925, nr 36 (7 II), s. 2.

²² Tamże.

²³ Tamże.

²⁴ „Głos Lubelski” 1926, nr 208 (31 VII), s. 2; „Ziemia Lubelska” 1926, nr 196 (13 VIII), s. 1.

²⁵ „Głos Lubelski” 1926, nr 307 (8 XI), s. 2.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, 1924, nr 331 (3 XII), s. 2.

²⁸ Tamże, nr 325 (27 XI), s. 1, nr 331 (3 XII), s. 2, nr 332 (4 XII), s. 1, nr 341 (15 XII), s. 1.

²⁹ Tamże, 1924, nr 331 (3 XII), s. 2, nr 332 (4 XII), s. 1, nr 341 (15 XII), s. 4, nr 342 (16 XII), s. 5; 1925, nr 31 (7 II), s. 2.

Prasa lubelska podkreślając umiejętną i przebiegłą taktykę Stalina zauważyła, że pozwala on swoim przeciwnikom politycznym zajmować stanowiska tak długo, dopóki są mu posłuszni. Następnie stopniowo eliminuje ich z aktywnego życia politycznego³⁰. Akcentowano również fakt, że Stalin zawsze potrafił wyczekać odpowiedni moment do ataku. Nigdy go nie rozpoczynał, gdy nie był pewny sukcesu. Dostrzeżono wreszcie, że w walce tej chodzi nie tyle o pryncypia, o ideologię, co po prostu o władzę. Stalin konsekwentnie, krok po kroku, zmierzał do tego celu³¹.

Należy przyznać, że publicyści lubelscy na ogół nie mieli wątpliwości, kto okaże się zwycięzcą w rywalizacji. Ich zdecydowanym faworytem pozostawał oczywiście Stalin. Nas może interesować fakt, iż uważali to rozwiązanie za korzystne nie tylko dla państwa radzieckiego, ale także dla Polski. Na łamach „Ziemi Lubelskiej” można było np. przeczytać, jakie to nieszczęścia spadłyby na ZSRR w przypadku porażki Stalina. Uważano, że w państwie tym zapanowałby chaos, z pewnością powstałby ferment wśród chłopstwa, niejasna byłaby również sytuacja wśród klasy robotniczej. W takiej zaś sytuacji politycy radzieccy powróciliby do starego, wypróbowanego i skutecznego manewru dyplomacji carskiej. Polega on na zaostreniu kursu polityki zagranicznej, kiedy wzmagają się trudności wewnętrzne do rozmiarów zagrażających władzy. Rząd carski zawsze w takiej sytuacji starał się rozpałać nacjonalizm wśród społeczeństwa przeciwko „wrogom zewnętrznym”³².

Nie oznacza to, że w tym okresie nie było na łamach prasy lubelskiej publikacji nieprzychylnych Stalinowi. Można się było z nim spotkać, lecz należały do rzadkości. Niektórzy publicyści zaczęli np. coraz częściej używać przymiotnika „dyktatorskie” dla określenia charakteru rządów tego polityka³³. Pojawiły się też już pierwsze wzmianki o zsyłaniu przez Stalina swych przeciwników politycznych na Syberię oraz dość tajemnicze wówczas Wyspy Sołowieckie³⁴. Najwięcej miejsca Stalinowi prasa lubelska poświęciła jednak dopiero w latach 30., a więc gdy stał się on faktycznym i niekwestionowanym przywódcą państwa radzieckiego. W okresie tym przejawiano zainteresowanie już nie tylko jego działalnością polityczną, lecz także życiem osobistym, stanem zdrowia, zainteresowaniami itp. Uważnie śledzono też jego poczynania w zakresie polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Początkowo największą ciekawość wzbudzały koncepcje ekonomiczne dyktatora radzieckiego³⁵. Wiązało się to z przemianami dokonującymi się wówczas w życiu gospodarczym ZSRR. Starano się przy tym określić rzeczywistą rolę, jaką w nich odegrał sam Stalin. Uwidocznilo się to szczególnie w okresie pierwszego planu pięcioletniego.

³⁰ „Głos Lubelski” 1925, nr 33 (2 II), s. 1; „Nowa Ziemia Lubelska” 1925, nr 36 (7 II), s. 2.

³¹ „Ziemia Lubelska” 1926, nr 203 (29 VIII), s. 6, nr 220 (8 IX), s. 1, nr 257 (24 XI), s. 2.

³² Tamże, 1926, nr 196 (13 VIII), s. 1.

³³ „Głos Lubelski” 1927, nr 188 (11 VII), s. 1, nr 197 (20 VII), s. 2, nr 226 (19 VIII), s. 2, nr 228 (20 VIII), s. 3, nr 276 (8 X), s. 1, nr 289 (21 X), s. 1, nr 294 (26 X), s. 2, nr 297 (29 X), s. 2, nr 313 (14 XI), s. 1, nr 316 (17 XI), s. 2, nr 317 (18 XI), s. 1, nr 342 (13 XII), s. 1, nr 350 (21 XII), s. 1; „Ziemia Lubelska” 1927, nr 226 (19 VIII), s. 1, nr 294 (27 X), s. 3.

³⁴ „Głos Lubelski” 1927, nr 318 (19 XI), s. 3; 1928, nr 11 (11 I), s. 2, nr 13 (13 I), s. 2, nr 16 (16 I), s. 1, nr 17 (17 I), s. 1.

³⁵ „Głos Lubelski” 1929, nr 335 (8 XII), s. 4; 1931, nr 180 (27 VI), s. 3; „Ziemia Lubelska” 1931, nr 6 (7 I), s. 2.

Publicyści lubelscy próbowali ustalić przyczyny, które zadecydowały, że grupa rządząca ze Stalinem na czele odeszła od leninowskiego NEP-u³⁶. Nie bardzo też poważnie, szczególnie początkowo traktowali założenia pięciolatki. Pisano więc m.in., że koncepcje ekonomiczne Stalina są wprost fantastyczne, a plan pięcioletni to „absurd ekonomiczny”, „[...] piatiletka i tak zwana generalna linia polityczna nie są miarodajne i mijają się z rzeczywistym stanem rzeczy, [...] cały plan pięcioletni okrojony do reakcyjnej utopii, [...] fachowcy, którzy wymyślili piatiletkę, bardzo zręcznie połączyli intencje destrukcyjne w stosunku do całego świata z intencjami o ekonomicznej samowystarczalności”³⁷.

Na marginesie tych uwag warto zauważyć, że zamierzenia kolejnych planów pięcioletnich nie wzbudziły już takiego zainteresowania publicystów lubelskich. Na ogół nie zostały one również poddane takiej krytyce.

Wracając zaś do pierwszej pięciolatki, cieszącej się tak powszechnym zainteresowaniem prasy lubelskiej, należy stwierdzić interesujący fakt. Mianowicie ten, że w publikacjach poświęconych industrializacji gospodarki radzieckiej postać Stalina zdecydowanie schodziła na dalszy plan. Była mniej eksponowana i łączona z sukcesami czy porażkami w tej dziedzinie. Inaczej rzecz miała się w publikacjach poświęconych rolnictwu radzieckiemu, szczególnie kolektywizacji. Tu Stalin był często wymieniany i to na ogół jako bohater zdecydowanie negatywny. Oskarżano go nawet o to, że chce zniszczyć włościństwo jako siłę społeczną i utworzyć z niej proletariuszy pozbawionych uczucia przywiązania do ziemi, żyjących w koszarach i pracujących nie dla siebie, a dla „stalinowskich pięciolatek”³⁸. Niektórzy publicyści przekonywali, że Stalin, przeprowadzając kolektywizację rolnictwa, chciał, aby chłopci pracujący w kotchozach i sowchozach zmienili nie tylko metody pracy, zapoznając się dokładnie z pracą maszynową, lecz równocześnie zmienili zasadniczo swoją psychikę. Mieli przestać być zwolennikami indywidualnych gospodarstw, a stać się komunistami-rolnikami, myślącymi według zasad komunistycznych³⁹.

Podkreślano przymusowy charakter kolektywizacji. Zarzucono Stalinowi, że uważa wszelkie środki i metody za dozwolone⁴⁰. Miano mu za złe, że wraz ze swymi zwolennikami celowo i świadomie wykorzystuje luki w prawodawstwie radzieckim, np. niezbyt właściwie sprecyzowane pojęcie „kułak”⁴¹. Publicyści lubelscy z uwagą odnotowali opublikowanie w prasie radzieckiej artykułów Stalina *Zawrót głowy od sukcesów* oraz *Odpowiedź towarzyszom kotchoźnikom*⁴². Uznali je, zupełnie słusznie, za jeszcze jeden wybieg taktyczny ich autora⁴³. Rzekoma „pieredyszka”, czyli zwolnienie tempa kolektywizacji, ich zdaniem, była jedynie kolejnym manewrem strategicznym dyktatora radzieckiego. Stalin, podejmując tę decyzję miał naśladować Lenina, który cały system swej polityki agrarnej pragnał

³⁶ Tamże.

³⁷ „Głos Lubelski” 1931, nr 180 (27 VI), s. 3, nr 192 (9 VII), s. 3.

³⁸ „Głos Lubelski” 1929, nr 7 (7 I), s. 2; 1930, nr 19 (20 I), s. 2; 1930, nr 21 (22 I), s. 3; M. Kowalewski, *Galopujący komunizm*, „Ziemia Lubelska” 1930, nr 100 (13 IV), s. 4; 1931, nr 21 (22 I), s. 3.

³⁹ „Ziemia Lubelska” 1930, nr 60 (4 III), s. 2.

⁴⁰ Tamże; M. Kowalewski, jw., s. 4; „Głos Lubelski” 1930, nr 25 (28 I), s. 1, nr 69 (11 III), s. 1; 1932, nr 271 (2 X), s. 4.

⁴¹ Tamże.

⁴² „Głos Lubelski” 1930, nr 79 (21 III), s. 1, nr 104 (14 IV), s. 1.

⁴³ „Ziemia Lubelska” 1930, nr 84 (28 III), s. 3, nr 100 (13 IV), s. 4; „Głos Lubelski” 1930, nr 79 (21 III), s. 1, nr 104 (14 IV), s. 1.

zbudować na sojuszu robotnika z małorolnym chłopstwem⁴⁴. Manewry Stalina mogły też świadczyć o tym, że popadł on w pewną konsternację, obserwując wydarzenia rozgrywające się na wsi⁴⁵. Nie wykluczano i tego, że wrzenie ogarniające wieś rosyjską po prostu go przestraszyło⁴⁶. Innym razem donoszono nawet, jakoby powodem zwolnienia tempa kolektywizacji stał się sprzeciw Armii Czerwonej, której trzon stanowili żołnierze pochodzenia chłopskiego⁴⁷.

Wszyscy ci publicyści nie tudzili się jednak co do tego, że jest to rozwiązanie trwałe. Byli przekonani, że Stalin w żadnym przypadku nie zrezygnuje z kolektywizacji i szybko powróci do stosowanych wcześniej środków przymusu przy zakładaniu nowych kołchozów i sowchozów⁴⁸.

Prasa lubelska nie miała też już wówczas wątpliwości co do pozycji zajmowanej przez Stalina w państwie radzieckim. Zgodnie podkreślano, iż skupił on w swoim ręku wszelkie nici władzy. To on samodzielnie decyduje o wszelkich posunięciach w dziedzinie polityki wewnętrznej — pisano — on kieruje całą pracą organizacyjną i wszystkie stanowiska w hierarchii partyjno-rządowej obsadza wygodnymi sobie ludźmi. Miał ponadto w „żelaznych rękach” trzymać Armię Czerwoną, prasę, literaturę, sztukę i teatr. Zaczęto Stalina określać władcą-dyktatorem, wielkim reżyserem a nawet carem. Wskazywano, że po 1928 r. dławił on każdy ruch opozycyjny, a partia pod jego kierownictwem stała się bardziej autokratyczna niż aparat carski⁴⁹.

Właśnie stalinowska polityka represyjna skupiała na sobie w latach 30. coraz baczniejszą uwagę publicystów lubelskich. Szybko dostrzeżono, że Stalin nie zadowolili się zwycięstwem nad Trockim, już w 1929 r. zwrócono uwagę na fakt, iż podjął walkę z kolejnymi przeciwnikami politycznymi: Rykowem, Tomskim czy Bucharinem. Przy czym walka ta, jak oceniano, przybrała o wiele ostrzejszy charakter⁵⁰. Publicyści lubelscy uważali, że zaostrzenie kursu wobec przeciwników politycznych miało źródła w uchwałach podjętych przez XVI Zjazd WKP(b), obradujący w 1930 r. Przyznały one przywódcy radzieckiemu nieograniczone pełnomocnictwa do zwalczania opozycjonistów. I Stalin je skutecznie wykorzystywał⁵¹.

Wskazywano, że Stalin przy pomocy GPU i NKWD stopniowo usuwał z życia politycznego swych rzeczywistych i urojonych wrogów. Dostrzeżono przy tym fatalny wpływ, jaki wywierali na radzieckiego dyktatora dwaj kolejni komisarze NKWD: Henryk Jagoda oraz Mikołaj Jeżow. Umiejętnie stwarzali oni atmosferę rzekomego zagrożenia dla państwa i jego przywódcy. Pierwszy miał straszyć Stalina rzekomymi zagrożeniami dla jego życia, drugi wymyślał niebezpieczeństwo kolejnej kontrrewolucji⁵².

Autorzy wielu publikacji zamieszczanych na łamach prasy lubelskiej wskazywali na systematyczną czystkę dokonywaną przez Stalina w szeregach aparatu

⁴⁴ M. Kowalewski, jw., s. 4; „Głos Lubelski” 1930, nr 120 (3 V), s. 3.

⁴⁵ „Ziemia Lubelska” 1930, nr 84 (28 III), s. 3, nr 100 (13 IV), s. 4; „Głos Lubelski” 1930, nr 79 (21 III), s. 1, nr 104 (14 IV), s. 1.

⁴⁶ „Ziemia Lubelska” 1930, nr 27 (30 I), s. 2, nr 108 (24 IV), s. 1.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ „Głos Lubelski” 1930, nr 104 (14 IV), s. 1.

⁴⁹ „Ziemia Lubelska” 1930, nr 72 (16 III), s. 6, nr 84 (28 III), s. 3.

⁵⁰ „Głos Lubelski” 1928, nr 19 (19 I), s. 1, nr 270 (28 IX), s. 1, nr 276 (4 X), s. 2; 1929, nr 25 (25 I), s. 1; 1930, nr 186 (7 VII), s. 1; 1931, nr 21 (21 I), s. 1; „Ziemia Lubelska” 1928, nr 268 (28 IX), s. 1, nr 276 (6 X), s. 1, nr 295 (25 X), s. 1; 1930, nr 186 (7 VII), s. 1; 1932, nr 182 (10 VII), s. 2.

⁵¹ „Ziemia Lubelska” 1930, nr 186 (7 VII), s. 1.

⁵² „Głos Lubelski” 1938, nr 8 (9 I), s. 4, nr 15 (16 I), s. 5.

partyjnego i rządowego. Przyznawali, że tą bronią posługiwał się, co prawda, już Lenin, lecz czynił to sporadycznie i na niewielką skalę. Tymczasem Stalin, ich zdaniem, dokonywał czystek w zasadzie bez przerwy, począwszy od końca lat dwudziestych⁵³.

Zwracano też uwagę na fakt, że o ile w latach 20. Stalin walczył z przeciwnikami będącymi członkami WKP(b), a więc walka sprowadzała się do starć z poszczególnymi frakcjami partyjnymi, to w latach 30. teren penetracji i wyszukiwania wrogów klasowych znacznie się poszerzył. Walka wyszła więc poza szeregi partyjne. Represje objęły wszystkich awanturników i rzekomych przeciwników komunizacji państwa⁵⁴. Stalin walczył więc już i z chłopami przeciwstawiającymi się kolektywizacji rolnictwa, i z mało wydajnym robotnikiem, i niekompetentnym urzędnikiem, i z naukowcem posądzanym o rzekome fałszowanie leninizmu⁵⁵. By zaś ułatwić tę walkę, dostosowano odpowiednio przepisy prawa⁵⁶.

Duże poruszenie wśród publicystów lubelskich wywołało zabójstwo Sergiusza Kirowa. Starano się szczegółowo analizować docierające do Polski na ten temat wiadomości⁵⁷. Ostatecznie uznano jednak, że Stalin nie miał z tym zabójstwem nic wspólnego⁵⁸. Nie uprawiedliwiano jednak represji, jakie miały miejsce po tym wydarzeniu. Ton licznych publikacji był jednoznaczny: „U czerwonych władców byłej monarchii rozbudziły się krwiożercze instynkty”, „Dyktatura stalinowska nieustannie węszy wrogów reżimu”, „W rzeźni sowieckiej”, „Stalin szaleje”, „W czerwonym szlachctwie”, „Czystka w armii”, „Terror w Sowietach przybrał charakter komunizmu wojennego”, „Terror trwa”, „Mania prześladowcza w Sowietach przybiera rozmiary niebywałe i prowadzi do ciągłych procesów”, „Carski reżim w porównaniu ze stalinizmem był wolnością”⁵⁹.

Publicyści lubelscy szybko zauważyli, że na ławach oskarżonych zaczęli zasiadać wysocy dostojnicy państwowi i partyjni. Dopiero jednak w 1938 r. doszli do wniosku, że jest to celowe działanie Stalina, mające unicestwić wszystkich członków leninowskiego Politbiura. Aby się pozbyć „starej gwardii”, jak pisano, dyktator radziecki miał stosować wypróbowany środek kaukasko-azjatycki, czyli „trochę wyrznięć”⁶⁰. Niektórzy publicyści starali się nawet przekonać swoich czytelników, że procesy polityczne, wytaczane w latach 30. przez Stalina swoim wymyślanym przeciwnikom i wrogom politycznym, były objawem choroby umysłowej „wielkiego reżysera” Sowietów⁶¹. Donosząc o ciągłych represjach i egzekucjach obwiniali jednoznacznie Stalina o ich fingowanie. Ironicznie pisano,

⁵³ „Głos Lubelski” 1929, nr 299 (1 XI), s. 1; 1936, nr 148 (31 V), s. 3.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ „Ziemia Lubelska” 1928, nr 79 (18 III), s. 1, nr 83 (24 III), s. 1; 1929, nr 48 (18 III), s. 1, nr 143 (25 V), s. 1, nr 234 (28 VIII), s. 1, nr 256 (19 IX), s. 2, 3, nr 275 (8 X), s. 1; 1930, nr 329 (19 XI), s. 3; 1931, nr 40 (11 II), s. 2, nr 57 (28 II), s. 2, nr 138 (23 V), s. 2; „Głos Lubelski” 1929, nr 3 (3 I), s. 2, nr 25 (25 I), s. 2, nr 27 (27 I), s. 1, nr 180 (5 VIII), s. 1; 1931, nr 26 (26 I), s. 1, nr 83 (21 III), s. 1; 1934, nr 96 (9 VI), s. 3; 1935, nr 7 (7 I), s. 2; 1936, nr 225 (19 VII), s. 1; 1937, nr 264 (26 IX), s. 4, nr 332 (15 XII), s. 5.

⁵⁶ „Głos Lubelski” 1927, nr 225 (27 VIII), s. 3, nr 245 (5 IX), s. 2.

⁵⁷ „Głos Lubelski” 1934, nr 315 (6 XII), s. 1; 1935, nr 335 (30 XII), s. 3.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże, 1937, nr 228 (15 VIII), s. 5, nr 251 (12 IX), s. 4, nr 253 (14 IX), s. 2; 1938, nr 29 (30 I), s. 4; 1939, nr 148 (2 IV), s. 1.

⁶⁰ „Głos Lubelski” 1927, nr 212 (5 VIII), s. 2; 1938, nr 63 (5 III), s. 4, nr 64 (6 III), s. 4, nr 81 (23 III), s. 2, nr 185 (8 VII), s. 2.

⁶¹ „Głos Lubelski” 1938, nr 81 (23 III), s. 4.

że traktuje on masowe egzekucje jako swoje „pomniki zwycięstwa”⁶². W ich rezultacie, jak uważano w 1938 r. z grupy działaczy politycznych, która dokonała przewrotu październikowego, przy życiu pozostał już tylko jeden człowiek — właśnie Stalin, reszta albo zmarła śmiercią naturalną, jak Lenin, albo została rozstrzelana, jak Zinowiew, Kamieniew czy Rykow, lub też została wydalona ze Związku Radzieckiego — jak Trocki⁶³.

Procesy moskiewskie porównywano do średniowiecznych procesów czarownic. Podkreślano, że Stalin wraz ze swoimi zwolennikami sami wyszukiwali przeciwników i aranżowali procesy. Te ostatnie odbywały się według jednego schematu: nie było żadnego dowodu winy, wystarczało jedynie „przyznanie się” do winy oraz „świadcstwo” wiernych sługusów reżimu sowieckiego⁶⁴.

Podobnie jak procesy działaczy partyjno-rządowych, odbierane były procesy i represje, jakie nastąpiły wobec kadry dowódczej Armii Czerwonej⁶⁵.

Stalin był częstym bohaterem publikacji zamieszczonych na łamach prasy lubelskiej w latach II Rzeczypospolitej. Ich lektura może stanowić zajęcie niezmiernie interesujące dla wielu badaczy. Dostarcza materiału badawczego nie tylko historykom, lecz także przedstawicielom wielu innych dziedzin naukowych.

⁶² „Głos Lubelski” 1938, nr 6 (7 I), s. 3.

⁶³ „Głos Lubelski” 1938, nr 81 (23 III), s. 2.

⁶⁴ „Głos Lubelski” 1937, nr 253 (17 IX), s. 4.

⁶⁵ „Głos Lubelski” 1937, nr 184 (8 VII), s. 3; 1938, nr 108 (21 IV), s. 6, nr 171 (24 VI), s. 2, nr 188 (11 VII), s. 2, nr 283 (2 X), s. 2, nr 313 (14 X), s. 3; 1939, nr 111 (3 V), s. 1, nr 130 (14 V), s. 3, nr 134 (18 V), s. 1, nr 148 (2 VI), s. 1.